Wydanie południowe

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 230 Kraków, sobota 25 maja 1907 r ROK XV

Powyborcze uwagi.

I. LUDOWCY.

Pierwsza próba powszechnego głosowania w naszym kraju dała ten rezultat jakiego należało oczekiwać. Pierwszy impet stronnictw radykalnych dobrze zorganizowanych i nie przebierających w środkach agitacyjnych, musiał pociągnąć za sobą znaczną liczbę wyborców mniej uświadomionych. Po wsiach święciła tryumfy nierozumna demagogja Stapińskiego i jego pomocników, zwłaszcza dzięki niekulturalnemu hasłu „chłopi wybierajcie chłopa"! Dzięki temu, będzie my mieli 12 do 15 posłów nieoświeconych i politycznie do sprawowania mandatu nieprzygotowanych, których łączy jedynie wspólna nieufność i niechęć do wszelkiej inteligencyi... To też jak gorzka ironja brzmią uniesienia „Kurjera lwowskiego", który w zwycięstwie ludowców widzi tryumf postępu, demokracyi, wolności itp., gdy jest to tylko smutny i bolesny sukces ślepoty i ciemnoty... Któż bowiem uczciwy może wierzyć, że postęp i kultura znajdą obrońców i przedstawicieli w takich „demokratach" jak Bomba, Krempa, Olszewski albo i Stapiński? A cóż za siłę polityczną reprezentują ci wybrańcy narodu? Do jakiej pracy można ich użyć w parlamencie? i do jakich niedorzeczności nie dadzą się nadużyć, ulegając podszeptom agitatorów radykalnych? Czy ludowcy wstąpią do Koła czy nie, — pozostaną zawsze uciążliwym a często kompromitującym balastem, z którym niewiadomo co począć. Jedna jest tylko nadzieja, tj. że po pewnym czasie zbudzi się wśród ludu instynkt zdrowego rozsądku, i włościanie odwrócą się od tych manekinów Stapińskiego, którzy ani im, ani społeczeństwu, żadnego pożytku przynieść nie mogą.

Stronnictwo t. zw. ludowe, niema w ogóle żadnej przyszłości w obecnej swojej formie. Chłopska demagogja Stapińskiego nie starczy na długą metę, a takie niebywałe w Europie wykluczenie inteligencyi, musi prędzej czy później doprowadzić całą tę „politykę" do absurdum. Nigdzie na świecie stronnictwo z takim programem i takimi ludźmi, ostać się nie może. Wprawdzie i gdzieindziej próbowano zorganizować chłopów klasowo, na wzór robotniczej organizacyi, — nigdzie jednak te próby nie miały trwałego powodzenia. Ostatnia chłopska organizacya, t. zw. „Bauernbund" w Bawaryi, została przy wyborach ostatnich zupełnie rozbita przez katolickie centrum i taki też los oczekuje galicyjskich ludowców, skoro tylko wśród ludu zapanuje pożądane otrzeźwienie.

Obecne swoje powodzenie zawdzięczają ludowcy także nieszczęsnym dwumandatowym okręgom. Sprawcy tego pomysłu powinni ciężko odpokutować przed narodowem sumieniem; ten system, wymyślony w nadziei uratowania na zachodzie konserwatywnych kandydatów, a na wschodzie polskich, — doprowadził do wyboru syonistów, i ludowców. Syoniści i Rusini łącząc się, obalali na wschodzie przy powtórnem głosowaniu polskich kandydatów; zaś na zachodzie, przeprowadzenie należytej agitacyi stało się niemożliwem dla kandydatów inteligentnych. Okręgi są zbyt wielkie i za dużo jest wyborców, aby się z niemi można zetknąć i trafić do ich umysłów, mogli to zrobić tylko „politycy" chłopscy wędrujący całe miesiące od wsi do wsi, i bałamucący włościan na jarmarkach i po karczmach, konkurencya z taką agitacyą jest dla ludzi inteligentnych niemożliwa...

—-oooooooOOOoooooooo—

Po uzupełniających wyborach.

WIEDEŃ, 25 maja.

(z. c.) Prócz Galicyi, kampania wyborcza w monarchii austryackiej ukończona. Z dotychczasowych wyników można już sobie wyobrazić obraz przyszłej Izby poselskiej...

Wczorajsza „Arbeiter Ztg." z tryumfem głosiła, że socyaliści będą tworzyć w przyszłym parlamencie najsilniejszy klub...

Radość ta trwała jednak tylko parę godzin, albowiem dr. Ebenhoch zatelegrafował wczoraj wieczorem do dr. Luegera, iż klub jego z 16 członków składający się przystępuje do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego. Najsilniejszą za tem liczebnie polityczną partyą będą chrześcijańsko-socyalni, tembardziej, że w wielu wypadkach wspomagać ją będą: klub polski, Słowieńcy, oraz niektórzy posłowie z Czech i Karyntyi...

Jakkolwiek prawie pewną jest rzeczą, że przeciw chrześcijańsko-socyalnym połączą się grupy niemieckie: ludowa i liberalna na spółkę z socyalistami, mimo to nie ulega już dziś wątpliwości, że obecnie żaden rząd parlamentarny bez poparcia dra Luegera istnieć nie może...

Niestety, o ile dotychczasowe wiadomości wskazują, Koło polskie dzięki taktyce ludowców nie zajmie w przyszłej Izbie poselskiej tego stanowiska, jakie mu się słusznie należało.

Ludowcy zyskali wprawdzie kilka mandatów, lecz za jakąż cenę!... Dzięki ich nienarodowemu postępowaniu Galicya będzie reprezentowaną przez żyda-obcokrajowca, do tego syonistę!... Zarazem wskutek rozbicia głosów zyskali i Rusini kilka okręgów...

Dotychczasowe wybory w Galicyi wywołały u kierowników socyalno-chrześciańskich nader niemiłe zdziwienie. Będąc dziś rano u jednego z przewódców tej partyi, usłyszałem następujące zdanie:

Myśleliśmy, że na spółkę z Kołem polskiem położymy kres żydowskim, antychrześcijańskim rządom w Austryi, myśleliśmy, że razem z Wami utworzymy potężną większość przed którą każdy rząd będzie musiał ugiąć czoło, tym czasem nadzieje te zupełnie zawiodły.. A winę możecie sobie sami przypisać, bo wobec karnej, prawie wojskowej dyscypliny przeciwników, nie zdobyliście się na jedność i wskutek tego ułatwiliście tak żydom jak Rusinom i socyalistom zwycięstwo...

W każdym razie, stronnictwo chrześcijańsko-socyalne będzie obecnie decydującym czynnikiem w życiu parlamentarnym Austryi.

Już dzisiaj pewną jest rzeczą, że prezydentem Izby zostanie marszałek Austryi wyższej dr. Ebenhoch który wczoraj przystąpił wraz ze swym klubem do partyi dr. Luegera..

Obecnie przywódcy chrześciańsko-socyalni odbywają narady, czy mają wziąść bezpośredni udział w rządach, a w danym razie, jakie teki żądać dla siebie...

Dotychczas nie nastąpiła jeszcze zgoda co do załatwienia tej kwestyi. Dr. Lueger jest współudziałowi w rządach stanowczo przeciwny, chcąc zachować i nadal zupełną niezależność swego stronnictwa; natomiast ks. Lichtenstein, dr. Pattay, hofrat Gessmann i Schneider, (który wczoraj zwyciężony został przez socyalistę Forstnera) są zdania, że należy zająć miejsca w gabinecie, by stanowczo zaznaczyć nowy kurs w polityce wewnętrznej.

Obecny gabinet musi uledz rekonstrukcyi. Podobnie jak młodoczesi (liczący zaledwie 14 posłów) nie mogą zatrzymać dwóch foteli ministeryalnych, tak samo i partye niemieckie, reprezentowane dotychczas przez dr. Pradego, i Derschattę, muszą wskutek zupełnej klęski przy wyborach zrezygnować z posiadania tek ministeryalnych.

Br. Beck musi powołać nowych zastępców do gabinetu, bez względu na to, czy zamierza mini sterstwo zmienić na parlamentarne, czy na urzędniczy. Tego samego zdania są także ministrowie Korytowski, Dzieduszycki, Klein i Auersperg.

binet ma być parlamentarnym. partya chrześciańsko-socyalna, najsilniejsza w Izbie poselskiej musi być należycie reprezentowaną.

Wyżej wymienieni przywódcy chrześciańsko socyalni żądają dlatego dla siebie teki ministerstwa wyznań i oświaty oraz jedną z tek handlowo-przemysłowych. (Hofrat Gessmann i dr. Weisskirchner). Dr. Lueger twierdzi, że i teka sprawiedliwości powinna być w rękach jego stronnictwa (dr. Pattay), a ponieważ rząd nie zgodzi się na oddanie 3 portfeli partyi chrześcijańsko-socyalnej, zatem lepiej nie brać wszcze udziału w rządach.

Sytuacya polityczna zatem dzisiaj jest tego rodzaju, że br. Beck musi zrezygnować z utworzenia gabinetu parlamentarnego, zadowalając się ministerstwem czysto urzędniczem.

—-oooooooOOOoooooo

Listy z Dumy.

PETERSBURG. 21 maja.

Duma wciąż podminowana. Jak się zdaje, lada chwila może nastąpić wybuch. W tym kierunku zdradza niezmordowaną energję skrajna prawica. Wprawdzie w ostatnich czasach rząd począł okazywać pewne niezadowolenie „prawdziwym“ Rosyanom, ale w myśl przysłowia „kto się lubi to się czubi“, rewolucyjno-antikonstytucyjna „czarna sotnia“ i „konstytucyjny“ gabinet idą niemal ręka w rękę. Niewątpliwie ostatnia mina, która miała wysadzić w powietrze Dumę interpelacya prawicy w sprawie wykrycia spisku na cara — została podłożona przez „prawdziwych“ Rosyan w porozumieniu z rządem.

Nie ulega wątpliwości, że rząd, który dotychczas tak lubiał kryć pod korcem różne „tryumfy“ „ochrany“ żandarmskiej, a tym razem całej sprawie nadał sam wielki rozgłos, miał w tem cel ukryty, tembardziej, że dokonane rewizye w mieszkaniach posłów skrajnej lewicy świadczą, że chciano koniecznie w spisek ten zamieszać i członków Dumy. Manewr wniesienia interpelacyi w Dumie był więc obmyślony wspól nie przez prawicę i rząd. Miał on na celu przyprzeć Dumę do muru i zmusić do zaznaczenia jej stopnia „prawomyślności“. Wczorajsze posiedzenie było też może jednym z krytyczniejszych momentów w życiu obecnej Dumy.

Już przed rozpoczęciem posiedzenia czuć było w atmosferze wielkie naprężenie. Sala przedstawiała niezwykły widok. Loże zapełnione po brzegi publicznością, wśród której pełno dygnitarzy wojskowych i cywilnych w jaskrawych mundurach. Prawica i centr zajęty szczel nie posłami, natomiast rzucają się w oczy puste krzesła lewicy. Socyaliści różnych grup i „trudowicy“ nieobecni. Zajmują wreszcie miejsca ministrowie, pojawiają się wielcy książęta. O godzinie 9 m. 20 Gołowin otwiera posiedzenie i wśród grobowej ciszy odczytuje interpelacyę prawicy. Po krótkiej przemowie Bobryńskiego, który uzasadniał interpelacyę, zabiera głos prezes ministrów i odczytuje szczegółowy komunikat rządowy o wykryciu spisku na cara. (Tekstu interpelacyi i odpowiedzi Stołypina nie podaje, bo znacie je z pewnością z telegramów.)

Po przemowie prezesa gabinetu Gołowin odczytał wniesioną przez kadetów formułę przejścia do porządku dziennego, która w umiarkowanych słowach wyraża „radość“ z powodu wybawienia cesarza z niebezpieczeństwa i „oburzenie“ z powodu zbrodniczego zamysłu. Wystąpiła z własną formułą przejścia do porządku dziennego skrajna prawica, ale ta formuła, bardziej „prawomyślna“ od kadeckiej, nie przyszła nawet pod głosowanie. Kiedy bowiem Gołowin w myśl regulaminu poddał pod głosowanie formułę kadetów, jako wpierw zgłoszoną, i wezwał, aby przeciwnicy jej powstali, nikt się nie podniósł, nawet „najprawdziwsi“ Rosjanie. W ten sposób formuła kadetów przeszła jednogłośnie. Wszystko to trwało zaledwie 17 minut i odbyło się wśród grobowej ciszy.

O g. 2 m. 37 Gołowin oznajmił, że Duma przystępuje do spraw porządku dziennego, poczem socjaliści i trudowicy oczekujący na tę chwilę w kuluarach, ostentacyjnie wchodzą na sa lę i zajmują swe miejsca. Tak się skończyła de monstracja prawicy w sprawie spisku na cara. Przygotowana przez pp. Puryszkiewiczów i rząd mina tym razem jeszcze nie wybuchła. Co jednak będzie dalej nie wiadomo, gdyż, jak mówią, rząd ma zamiar pociągnąć kilkudziesięciu posłów ze skrajnej lewicy do odpowiedzialności sądowej za działalność rewolucyjną, i zażądać od Dumy ich wydania. Posłowie więc znajdą się znów wobec trudnej i groźnej alternatywy, gdyż oskarżenie tych posłów ma stać w związku z wy krytym spiskiem.

Jednocześnie z tak krytycznemi chwilami, jakie przeżywa Duma, gorączkowo postępują prace komisji. Zwłaszcza wre robota w komisji budżetowej. Tam też przyszło na ostatniem posiedzeniu do ostrego starcia pomiędzy kadetami a Polakami.

Przed komisją budżetową stanęło pytanie: jak wnosić do Dumy budżet? Czy według oddziel nych pozycyi, w miarę tego, jak one będą rozwa żane przez podkomisje, czy też doczekać się wyni ku kilku komisji i razem już, ułożywszy ogólny przegląd budżetu, przedstawić go Dumie?

Kadeci przemawiali za pierwszym sposobem. Według nich, przyśpieszyłoby to rozważenie budżetu przez Dumę, co jest sprawą naglącą. Rozumie się, że utajoną myślą było tu uniknię cie rozpraw ogólnych nad budżetem i ułatwienie zatwierdzenia go przez Dumę.

Przeciw temu poglądowi wystąpił członek komisji budżetowej, Władysław Grabski. Wskazał on niemożliwość należytego ocenienia budżetu, gdy się nie posiada ogólnego jego obrazu. Niepodobna rozstrzygać o częściach, nie znając całości.

Rozumowanie to poparł drugi nasz przedsta wiciel w tej komisji, poseł Żukowski. Zdaniem jego, aby dokonać ogólnego przeglądu budżetu, a w ten sposób przystąpić w pełnej Dumie do pierwszego czytania, nie potrzeba wcale czekać na ostateczne zakończenie robót przez podkomisje. Dla sprawozdania potrzebne są tylko liczby ogólne, ilustrujące tę lub inną myśl sprawozdania.

W dalszych rozprawach okazało się, że przedstawiciele lewicy podzielają stanowisko Polaków i nie będą głosowali za propozycją kadecką, popieraną przez posłów z prawicy. W głosowaniu wniosek naszych posłów 14 głosami przeciw 13 został przez komisję przyjęty.

Ale kadeci jeszcze i wówczas nie dali za wygraną. Z motywów nie „politycznych“ jak utrzymywali, zaproponowali komisji, aby ostateczną decyzję, jak rozpoznać budżet: częściami czy w całości? pozostawić samej Dumie. Niech ona rozstrzyga, co jest wygodniejsze i pożądańsze. Po dyskusji komisja przystała na tę propozycję, ostatnią, ale, jak się zdaje, zawodną deską ratun ku dla pragnień kadeckich.

Jeszcze wynikła kwestja: kto ma przedstawić tę sprawę Dumie? Była mowa o tem, aby obowiązek ten złożyć na przedstawiciela mniejszości, jednego z kadetów. Ale lewica wskazała słusznie niewłaściwość takiego kroku i zaproponowała na sprawozdawcę posła Żukowskiego, co też komisja przyjęła.

Powyższe zajście w komisji budżetowej jest ...ią nad miarę ostrożnej albo raczej wprost tchórzliwej polityki kadetów, a jednocześnie sta nowczego, a interesom parlamentu odpowiadają cego postępowania Polaków.

—oooooooOOOooooooo—

„Samojed“

2)

— Tego mogę panu tylko powinszować, gdyż tutejsi mieszkańcy są ograniczeni, prostaccy, i mają dziwne zamiłowanie do szkalowania swych bliźnich. Przytem nie mogą się z tem pogodzić, by ktokolwiek mógł mieć inne niż oni przekonania i by własnem życiem zechciał protestować przeciwko ich głupiemu, a pustemu wegetowaniu. Zechciej pan z nimi mówić o mnie a zaraz mnie ośmieszą i przedstawią, jako wcie lenie wszystkich przywar. Mimo to wiem, że stoję o całe niebo wyżej od nich. Zresztą, co ci tem gadać. Jeżeli pan lubi botanikę, przychodź pan do mnie na pogawędkę.

Skorzystałem z zaproszenia i po krótkim czasie przyszło nawet do takiej zażyłości między mną i panem Herbelot, żem został zaproszony na obiad.

Przezorność podszepnęła mi, bym nieco zaspokoił głód przed udaniem się do nowego znajomego. I rzeczywiście, okazało się, że obiad na miano lukullusowej uczty nie zasługiwał: pan Herbelot pił tylko wodę, a karmił się chlebem i jarzynami; przytem nie uznawał widocznie żadnych przypraw, bo kartofle i groszek, które sam podał do stołu, były gotowane w solonej wodzie i nawet nie polane masłem. A jednak, było rzeczą wiadomą, że mizantrop posiadał parę domów w mieście i dużą fermę, która przynosiła wcale niezłe dochody. Gdzież więc podziewał pieniądze?

Pewnego wieczoru, zbliżając się do domu pana Herbelot, spostrzegłem go, stojącego na gra nicy swej posiadłości i rozmawiającego z młodą i przystojną chłopką. Zatrzymałem się zdziwiony. Nie spostrzegli mnie. Młoda kobieta z wylaniem dziękowała za coś niedostępnemu mizan tropowi. Czekam. I oto widzę, widzę, własnemi oczami, jak pan Horbelot wyjmuje z pod bluzy pełnemi garściami pieniądze i rzuca je w fartu szek urodziwej niewiasty.

— Ho, ho — pomyślałem zgorszony, jednak ten pustelnik nie jest takim znów pustelnikiem, za jakiego uchodzi....

A ponieważ rola szpiega nie przypadała mi wcale do gustu, wyszedłem z ukrycia. Gdy mnie ujrzeli, odskoczyli od siebie gwałtownie, a pan Herbelot, przywitawszy się ze mną, poprosił uprzejmie o odwiedzenie go w domu.

Widzę, odezwał się nagle, iż to, czego byłeś pan przed chwilą świadkiem, przejmuje cię zgorszeniem i że ci na myśl przychodzą podejrzenia. Ponieważ nic sobie z tego nie robię, co o mnie mówią, mógłbym i w tym wypadku odpowiedzieć milczeniem. Zdobyłeś pan jednak moją sympatję i przykroby mi było, gdybyś mnie sądził, jak inni. Wytłómaczę panu pobudki mych czynów. Obracając się w szerokim świecie, doszedłem do przekonania, że złoto jest czynnikiem wielce demoralizującym. Psuje ono i bruka wszystko: miłość, sumienie, nawet poczucie honoru i godności ludzkiej. Pieniądz prowadzi do zguby i wywiera magiczny wpływ w kierowaniu ludzi do złego. Aby zostać uczciwym człowiekiem trzeba umieć obywać się bez pieniędzy, to znaczy, trzeba odrzucić wszystkie sztuczne potrzeby. Dlatego też, porzuciwszy miasto, zamieszkałem na tem odludziu i zredukowałem swoje wymagania do minimum. Od tego czasu stałem się najszczęśliwszym z ludzi. Jedna rzecz mnie niepokoiła: miałem fortunę, z którą nie wiedziałem co robić. Przyszła mi myśl wykopania wielkiej jamy dla ukrycia w niej znienawidzonego złota. Przypomniałą mi się jednak naraz cała otchłań nędzy, którą można by załagodzić pieniędzmi. W tej myśli zacząłem się rozglądać naokoło sie bie, i gdym tylko spotkał nieszczęście, któremu można było zapobiedz złotem, oddawałem je po trzebującym. Dlatego też widziałeś mnie przed chwilą z owa chłopką. Jestto żona dzierżawcy, którego całe dobro miało jutro iść na licytację. Zapłaciłem ich długi i wróciłem spokój i szczęście nieszczęśliwej rodzinie. Proszę tylko, zechciej pan utrzymać to, co mówię, w tajemnicy. A gdy i nadal będziesz słyszał rzucane na mnie kalum nej, nie wyprowadzaj ludzi z błędu. Niech myślą co im się podoba. Jestem szczęśliwy i staram się zgodnie ze swemi przekonaniami, bliźnich uszczęśliwiać.

Niestety! Życie a wraz z niem i szczęście pana Herbelot trwało niedługo. Podczas wojny r. 1870 armja niemiecka zajęła Juvigny. Ponieważ tajemniczy pustelnik uważany był w okolicy za człowieka nader majętnego, komendant wybrał jego dom na kwatere dla żołnierzy. Pierwsi jednak dwaj wysłańcy padli od kul, zanim zdążyli dojść do tarasu. Za nimi postępowała cała rota. Rzucono się na właściciela, postawiono pod murem i dwadzieścia kul ugodziło jednocześnie w szlachetną pierś „Samojeda.“

KONIEC.

—oooooooOOOooooooo—

Karol Linneusz.

(w 200 rocznicę urodzin).

Dwieście lat minęło przedwczoraj, od przyjścia na świat człowieka, któremu botanika zawdzięcza swoje naukowe podstawy. Był nim KAROL LINNEUSZ, największy z uczonych, jakimi Szwecja poszczycić się może — a niewątpliwie jeden z tych, co choć nie wygłaszają reformatorskich idei, geniuszem swym twórczym stwarzając nowe podstawy badań, umiejętność w której pracować im przyszło posuwają potężnie naprzód.

Urodził się Linné — bo tak zmienił nazwisko swe uzyskawszy tytuł szlachecki — 23 maja 1707 r. w Suderhof koło Rashultu w Smalandyi szwedzkiej. Ojciec jego jako pastor pro tenstancki, życzył sobie aby i syn poszedł w jego ślady, obierając zawód duchowny. Lecz syn zawiódł jego nadzieje. Nauka szła mu bowiem tak trudno, że ojciec zdecydował się oddać go do rzemiosła.

Zdaje się, że już wówczas cieszyła się u ojców ogólnem uznaniem groźba . . . Oddam cię do szewca!. Linneusz więc miał z woli ojcowskiej rozpocząć już naukę kunsztu szewskiego, gdy wtem jeden z nauczycieli który zwrósił oddawna uwagę na przyrodnicze zdolności młodego ucznia — zdołał przekonać ojca że syn jego może zostać dobrym lekarzem.

To zdecydowało o przyszłości późniejszego uczonego. Ojciec zgodził się pozostawić syna w szkole, a uczynił to tem chętniej, że równocześnie pozbył się troski o jego utrzymanie. Stało się to w ten sposób, że prof. Rothberg, tak zwał się nauczyciel, który ocalił małego Linnego od szewskiego warstatu, — wziął do siebie swego ulubieńca i utrzymywał aż do ukończenia nauki.

Wreszcie ukończył Linneusz gimnazyum i udał się, — 20 lat licząc — do sławnego wówczas uniwersytetu w Lund. Tam oddał się z zamiłowaniem botanice, zjednując sobie wybitnymi zdolnościami i wytężoną pracą licznych protektorów, za których wpływem udało mu się otrzymać asystenturę przy katedrze botaniki w Upsali. W roku 1735 uzyskał stopień doktorski, a tenże sam rok zapoznał świat uczony z pierwszą jego pracą naukową. Mianowicie jesienią tego roku, ukazał się jego „System natury, czyli trzy królestwa natury", dzieło stwarzające nowe podstawy klasyfikacji w naukach przyrod. — podstawy naturalne. W roku 1741 został profesorem uniwersytetu w Upsali, którą to katedrę opuścił w 25 lat później cofając się w zacisze życia domowego.

Umarł 10 stycznia 1778 roku, licząc 71 lat życia, dożywszy sławy i tej największej radości uczonego, że praca jego ogólnie została uznaną, że udało mu się pchnąć umiłowaną umiejętność na tory pewne....

Wdzięczna ojczyzna uczciła jego pamięć dwoma pomnikami, jednym w Upsali, a drugim w Sztokcholmie. Tam, gdzie życie swe pracy badacza i nauczyciela poświęcił, oraz tam, gdzie biło zawsze przyspieszone tętno narodu — wystawiono mu dwa pomniki w spiżu; najtrwalszym jednak będzie pomnik, jaki pracą swą wybudował sobie w dziejach nauki.

Dzisiaj, gdy przeminęło lat dwieście od jego urodzenia, a stopięćdziesiąt od czasu kiedy praca jego najintenzywniejszą była, — łatwo zarzucić systemowi jego klasyfikacji, że jest przeżytym i nienaukowym. Łatwo dzisiaj wskazywać na system ten, jako sztuczny, który się wobec badań nauki nie ostał. Trzeba jednakże pamiętać iż nauka rozwija się tem właśnie, że jedne systemy, jedne prawdy — zdawać się mogło niezbite upadają, a na ich miejsce powstają nowe, zachowując z dawnych to, co niespożytem było.

A z pracy Linneusza niespożytemi zostały: terminologia, i systematyczny przegląd faktów, oraz to wreszcie, że pierwszy, — acz dla celów praktycznych zmuszony był posługiwać się ułożonym przez siebie systemem sztucznym, dzielącym rośliny na 24 rodzin, ugrupowanych wedle zewnętrznych przypadkowych cech — rzucił myśl stworzenia systemu naturalnej klasyfikacji w naukach przyrodniczych. On zresztą myśl tę nietylko rzucił, ale i przeprowadził. Ułożył systematyczny podział roślin na 68 rodzin, według cech ich naturalnego po dobieństwa.

Tak więc stał się twórcą dwóch systemów klasyfikacji roślin: sztucznego i naturalnego. Ten ostatni miał znaczenie ogromne, gdyż pomimo, że był próbą tylko, dawał przykład naukowej systematyki w umiejętnościach przyrodniczych. Dla wiedzy otwartą została droga nowa; ogół tymczasem pamiętał o Linneuszu jako o twórcy systemu pierwszego, sztucznego, systemu jaki po dziś dzisiejszy dziwnym trafem nie znikł z podręczników szkolnych.

O tem zaś, że on pierwszy starał się, i według ówczesnego stopnia wiedzy, a nawet naprzód na całe lata wybiegając — stwarzał system klasyfikacji naturalnej, o tem dziś nawet w kołach fachowych zdają się czasem zapominać.

Tak więc przedewszystkiem przypomnieć należało aby w dniu jubileuszu uprzytomnić jego wielką dla nauki zasługę.

(ri)

——ooooooooOOOoooooooo——

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Słyszałam wszystko coście do siebie mówili, ledwo ustałam pod tymi drzwiami. Boże mój, zakochana córka, to śmierć dla matki, choć w grób się położyć. A przedewszystkiem oddaj mi pan jej list, i to natychmiast, natychmiast!

— O nie, nie zrobię tego. Niech mi pani le piej powie, jak zdrowie Katarzyny Iwanównej?

— Wciąż nieprzytomna. Obie jej ciotki stoją nad nią wołając och! i ach! Posłałam po doktora Herceenszube, ale on tak się zląkł że nie wie działam już co z nim począć i chciałam już sprowadzić do niego innego jakiego doktora. Odwieźli go do domu w mojej karecie. A teraz na domiar wszystkiego jeszcze pan i Liza z tym listem swoim. Zaklinam pana na miłość dla wielkiego konającego starca, pokaż mi ten list, ja przecież matka, muszę widzieć. Możesz mi go pan nie oddawać, ale pokaż mi go tak bym go mogła przeczytać.

— Nie, nie pokażę choćby nawet ona pozwoliła. Jutro jeśli pani życzy mogę przyjść i pomówimy o tem, a teraz dowidzenia.

I Alosza wybiegł na ulicę.

SMERDIAKOW W ZALOTACH.

Aloszy ciążyła głównie jedna myśl. Oto chciał dopaść za wielką cenę, brata Dymitra, który się najwidoczniej przed nim ukrywał i pomówić z nim stanowczo. Nie dobrze wiedział, co ma właściwie bratu powiedzieć, ale zdawało mu się że musi koniecznie zrobić coś dla zapobieżenia katastrofie którą przeczuwał. Nie umiałby zdać sobie sprawy na czem polegać będzie owa katastrofa, czuł jednak że musi ona nastąpić, jeśli się nie zrobi coś dla powstrzymania nadchodzącego niebezpieczeństwa. „Chociażby nawet dobroczyńca mój umarł bezemnie, to przynajmniej wyrzucać sobie nie będę że mogąc ocalić kogoś i złe usunąć, obowiązku tego zaniedbałem, czyniąc zaś tak postępować będę podług wielkich słów jego".

Postanowił więc udać się do owego ogrodu w którym wczoraj spotkał się z Dymitrem, i oczekiwać tam na niego w tej samej altance, choćiażby nawet musiał spędzić noc po za obrębem klasztoru. Spełnił też dokładnie ten plan, a przelazłszy przez płot w tem samem miejscu co wczoraj, dostał się milczkiem do altanki, i usiadł w oczekiwaniu, nie zdradzając obecności swojej przed właścicielami posiadłości, którzy jak się zdawało byli po stronie Dymitra, i mogli mu przeszkodzić w tem spotkaniu. Nie upłynął i kwadrans, w czasie którego zaczęły już nachodzić Aloszę smutne i bezbarwne myśli towarzyszące zwykle niepokojącemu oczekiwaniu, gdy naraz gdzieś w pobliżu, usłyszał on dźwięki gitary. O jakie dwadzieścia kroków od niego znajdowała się w krzakach stara pozieleniała ławka, na której siedziały w tej chwili dwie ludzkie postacie. Na razie nie mógł ich dojrzeć wyraźnie, usłyszał tylko męski głos, który słodkim falsetem, śpiewał miłosne kuplety:

Nieprzemnożona siła —
Z tobą mnie wiąże miła —
Niechże Bóg wielki w niebie
Połączy mnie i ciebie.

Połączy mnie i ciebie. — Głos ucichł. Był to tenor męzki o zabarwieniu i pokroju lokajskim, takim też był i ton śpiewanej piosenki. Wówczas dał się słyszeć i drugi głos kobiecy, o brzmieniu nieśmiałem i jakby wstydliwem.

— Dlaczego to pan tak dawno u nas nie był Pawle Fedorowiczu? — pogardza pan widać naszą chatą.

— Nie wcale, odpowiedział głos męski łaskawie, ale nie bez pewnej dumy świadczącej o poczuciu własnej wyższości. Widocznie mężczyzna miał tu przewagę, kobieta zaś dopraszała się względów. Alosza poznał po głosie że to był Smerdiakow, towarzyszka zaś jego musiała być córka właścicielki tej chałupy, do której należał ogród wraz z altanką. Alosza przypomniał sobie że widywał ją w kuchni swego ojca, gdzie Marta żona Gregora częstowała ją zwykle zupą, a nawet udzielała jej małą porcyę na domowy użytek. Dziewczyna ubierała się z pańska i nosiła powłoczyste suknie, które sobie poprzywoziła z Moskwy. 12

— Lubię nad wyraz wszystko co wierszem napisane, zwłaszcza jeśli kto ładnie śpiewa. Czemu pan przestał Pawle Fedorowiczu?

Głos męski zabrzmiał znowu:

Niźli carska korona
Milsza mi ulubiona —
Niechże więc Bóg na Niebie
Połączy mnie i ciebie.

— Przeszłym razem pan to jeszcze lepiej śpiewał, jeszcze piękniej wychodziły te cudne wierszyki.

— Wiersz głupstwo, zawyrokował surowo Smerdiakow.

— Ach nie! ja przepadam za wierszami.

— Głupstwo! mówię pani. I coby to było gdybyśmy wszyscy zaczęli mówić wierszami? choćby nawet za rozporządzeniem i nakazem władz. Dużobyśmy się nagadali co?

— Jaki pan uczony i wszystko rozumiejący, przymilał się coraz czulej głos kobiecy.

— Nie to bym ja jeszcze umiał, i nie to potrafił, gdyby nie los nieszczęśliwy, który mnie od dzieciństwa prześladuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

——ooooooooOOOoooooooo——

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Suchy dzień, Grzegorza VII i Urbana papieży; w niedzielę Świętej Trójcy, Filipa Nereusza wyznawcy i Eleuterego papieża męczennika; w poniedziałek Bedy wyznawcy doktora kościoła i Jana papieża męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 44, zachód przypada o godzinie 7 minut 29, długość dnia godzin 15 minut 45.

— **Poświęcenie nowego sztandaru** Stowarzyszenia czeladników krawieckich w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie wpół do 9 rano w kościele O.O. Dominikanów w kaplicy M. B. Różańcowej.

— **Majówka.** Stowarzyszene „Gwiazda“ w Krakowie urządza majówkę na Woli Justowskiej w ogrodzie W. P. Męckiej w niedzielę dnia 26 maja 1907 o godz. 2-giej popołudniu.

— **Oddział kolarski** „Sokoła“ wyjeżdża w niedzielę dn. 26 na wyścigi oddziału kolarskiego w Podgórzu. Wyjazd o godz. 2 popoł. z przed gmachu Towarzystwa. Członkowie zechcą wystąpić w mundurach i z wszystkimi odznakami.

— **Z życia młodzieży.** W niedzielę 26 bm. odbędzie się w „Kółku Slawistów“ w sali 39. Uniwersytet. I p. o godzinie 11 rano odczyt p. Żelawskiego o „Hamlecie“. Wstęp 20 halerzy; dla członków wolny.

— **Z Eleuteryi.** Zebranie niedzielne 26 bm. z powodów od Wydziału niezależnych nie odbędzie się.

— **Wystawa gal. Tow. łowieckiego,** która miała być urządzona w połączeniu z wystawą przyrodniczo lekarską i hygieniczną X. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w jednym z pawilonów na placu powystawowym została na czas późniejszy odłożoną z przyczyn od Towarzystwa niezależnych.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** We wtorek dnia 28 maja 1907, roku o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w domu własnym, przy ul. Straszewskiego pod l. 28 na II-giem piętrze posiedzenie Towarzystwa technicznego. Na porządku posiedzenia: Odczyt c. k. radcy dworu Jana Matuli: Zadania ekonomiczne na polu krajowego gospodarstwa wodnego i komunikacyjnego. Po posiedzeniu swobodne zebranie Towarzyskie.

— **Niszczyciel drzew.** Donoszą nam: W Dębnikach naprzeciw klasztoru Norbertanek przy drodze nad brzegami Wisły rosły wspaniałe topole nadwiślańskie, które nadawały całej tej okolicy niebywały urok. Wczoraj pod uderzeniem siekiery przedsiębiorcy padły dwa najpiękniejsze drzewa; zniknie i reszta jeżeli władze konserwatorskie nie założą swego weta i nie uratują pięknego wyglądu okolicy.

— *Wystawa prac uczniów malarskich.* W niedzielę dnia 26 maja t. r. odbędzie się z powodu zakończenia kursu uzupełniającego terminatorów malarskich wystawa prac, przez tychże wykonanych, w Lokalu państwowej szkoły przemysłowej ulica Krupnicza l. 12- II. piętro.

Wystawa otwarta będzie od godziny 10 przedpołudniem do godz. 5.

KRAK. TOW. OŚWIATY LUDOWEJ powiększyło w kwietniu br. biblioteki w 54 dawniej założonych czytelniach w gminach: Brzezinka, Dankowice, Dwory, Kozy, Leszczyny, Łęki, Starawieś, Straconka, Szczyrk, Wilamowice, Witkowice, Włosienica (powiat Biała), — Buczków, Dąbrowica, Kamienna, Łapanów, Nikluszowice, Rajbrot, Ujazd, Wola Zabierzowska (powiat Bochnia), — Babice, Czerna, Jeleń, Nawojowa Góra, Poczołtowice, Żbik (powiat Chrzanów), — Cużków, Dąbrowa miasto, Grody, Odporyszów (powiat Dąbrowa), — Skołyszyn, Szerzyny (powiat JASŁO), — Przedbórz, Trzebuska (powiat Kolbuszowa), — Łukowica, Szyk (powiat Limanowa), — Zalesie (powiat Łańcut), — Borki nizińskie, Chorzelów (powiat Mielec), — Stany (powiat Nisko), — Zeleźnikowa (powiat Nowy Sącz), — Skurowa (powiat Pilzno), — Gołkowice (powiat Podgórze), — Putema (powiat Rzeszów), — Nowotaniec (powiat Sanok), — Brzozowa, Gromnik, Janowice, Klikowa, Lisia Góra, Łajowice, Rzuchowa, Szynwałd (powiat Tarnów), Rybitwy (powiat Wieliczka). — Ogółem rozesłano 1380 książek — wartości 1.136 koron.

— NA WAWEL. Dnia 28 kwietnia 1907 r. odbyło się w domu p. UClanowskiej otwarcie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu.

Z 51 nadesłanych puszek wybrano 41 koron 38 h.

P. Ulanowska złożyła gotówkę, którą jej przyniesiono i nadesłano, do księgi pamiątkowej.

Razem 52 koron i 95.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 134 koron i 33 halerze. Pieniądze te złożono do kasy oszcz. m. Krakowa na ks. Nr. 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 141.216 koron i 2 hal. Z powyższej sumy wręczono jak to już poprzednio ogłoszono na odnowienie katedry na Wawelu 19.258. kor. i 8 hal. pozostaje zatem 121.957 kor. i 94 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części Zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obróconą na Muzeum Narodowe.

Następne otwarcie puszek odbędzie się dnia 28 maja br. w domu p. Ulanowskiej ul. Garncarska l. 15 między godziną 4 a 8 popołudniu.

— **Usiłowane samobójstwo?** Wczoraj przed południem przybył do gmachu sądu kraj. karnego p. Aleksander D. cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. W ciągu rozmowy z najomymi wydobył rewolwer i począł nim manipulować w sposób przykry dla otoczenia. Gdy mu usiłowano w tem przeszkodzić i broń odebrać nagle rewolwer wypalił i ranił go silnie w rękę. Nie wiadomo czy strzał był rozmyślony, samobójczy, czy też przypadkowy wskutek szamotania się przy usiłowaniu odebrania broni.

Wezwane pogotowie odwiozło Aleksandra D. do szpitala na oddział chirugiczny, gdzie mu ranę opatrzono.

— **Napad na kantor.** W Wiedniu przed naj wyższym trybunałem odbyła się wczoraj rozprawa, mająca związek ze znanym napadem na kantor Modlińskiego w Zakopanem. Jak wiadomo, obwinieni o napad dwaj młodzi ludzie, Jurgielewicz i Żebrowski, zostali uwolnieni przez sąd przysięgłych w Nowym Sączu; przeciwko uwalniającemu wyrokowi złożył prokurat r zażalenie nieważności, rozpatrywane wczoraj przez najwyższy trybunał. Przewodniczył radca dworu Kunz, referował radca dworu Morelowski; prokuratorye zastępywał p. Wojnarowicz; bronił adwokat Dr. Włodzimierz Lewicki z Krakowa. Trybunał odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez prokuratoryę nowo-sądecką, a temsamem stał się prawnomocnym wyrok trybunału przysięgłych. Obecnie Jurgielewicz i Żebrowski będą wypuszczeni na wolność.

— **Sejm „Związku narodowo-polskiego“**, największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, ma się odbyć z końcem września w Baltimore. Wśród projektów, które maja być na tym sejmie załatwione, dwa zwłaszcza mają dla Polonii amerykańskiej wielkie znaczenie; mianowicie projekt zwołania ogólnego kongresu polskiego do Waszyngtonu na dzień odsłonięcia tam pomnika Kościuszki; oraz projekt rozszerzenia działalności „Związku narodowego-polskiego“ także na Kanadę.

— **Zmiany w stanie posiadania realności.** w Krakowie za miesiąc marzec 1907.

Przez kontrakt kupna:

Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ul. Lubomirskiego lwh. 1995 nabyła Zofia Staniszewska od Bronisławy i Marceliny Zajączkowskich za 42.500.

Dom dwupiętrowy narożnik ul. Szlak i Staszyca nabyli po połowie dr Mieczysław i Elżbieta Pańkowscy od Stanisławy Czarneckiej za 74.000 kor.

Przestrzeń 3·3 m², wydzieloną z parceli budowlanej l 2173, wchodząca w skład realności Stanisławy Jotzykowej przy ul. Wolskiej nabył za 160 kor. Zygmunt Jaksa Małachowski.

Dom dwupiętrowy przy ul. Karmelickiej lwh. 2294 nabyli Wilhelm i Marja Franklowie od Walerji Falterównej za 122.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ul. Dietlowskiej lwh 2498 nabyli Raja Schwartzowa w dwóch czwartych dr. Adolf i Róża z Senatorów Schwartzowa po jednej czwartej części za 72.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ul. Smoleńsk lwh. 570 dzieln. III nabyła Gmina m. Krakowa od Józefa Krokowskiego za 100.000 koron.

Realność 3 piętrową przy ul. Zwierzynieckiej lwh. 615 dzieln. III, oraz realność 3 p. przy ul. Zwierzynieckiej lwh. 921 dzieln. III., nabyli Emilja z Rauchów Mitschkowa i Julian Kurkiewicz po połowie od Banku hipotecznego za 200.000 koron.

Dom jednopiętrowy przy ul. Biskupiej lwh 771 nabyła Zuzanna Schoenowa od dr Konstantego i Wandy z Iłowieckich Lipowskich za 99.000 koron.

Przez śmierć właściciela:

Dom dwupiętrowy przy ul. Czystej wartości 62.820 koron, w spadku po śp. Paulinie z Tyszkowskich Towarnickiej otrzymał Alfred Towarnicki.

Dom trzypiętrowy, narożnik Rynku gł. lwh. 67 i ul. Brackiej w spadku po śp. Stanisławie Komornickim otrzymali w równych częściach Józefa Marja Placyda 3im. Podlewska, Wojciech Władysław 2 im. Komornicki i Róża Marja 2 im. Gostkowska.

Połowę domu przy ul. Długiej lwh 871 dzieln. V, wartości 47292, w spadku po śp. Józefie Gawełkiewiczu otrzymali w równych częściach Zofia Gawełkiewiczowa i Marja z Gawełkiewiczów Chylińska.

W spadku po śp. Julii i Aleksandrze Wszołkach otrzymali w równych częściach tj. po dwie piętnaste części Władysław, Stefania Zofia 2 im. i Natalia Wszołkowie:

dom dwupiętr. przy ul. Łobzowskiej lwh 869
dom trzypiętr. przy ul Radziwiłłowskiej, lwh 2048.
dom trzypiętr. przy ul. Krowoderskiej lwh 1067.
dom dwupiętr. przy placu Groble lwh 2390.
dom przy ul Blichowej lwh 1146 dz. VI.
dom przy ul. Felicjanek lwh 2389 dziel. III.

Dom dwupiętr. przy ul. Garncarskiej lwh. 639 dziel. III., wartości 35.000 koron, w spadku po śp. Alinie z Lityńskich Dunnickiej otrzymali w równych częściach Alicja, Modesta i Artur Duniccy.

W spadku po Joelu Baumingerze otrzymali Roni z Baumingerów Breitowa, Salamon Izaak Józef Baruch 2 im., Abraham, Kalman Jonas 2 im., Samuel Leib Baumingerowie, Sara vel Salomea z Baumingerów Silberpfenigowa i Nicha v. Natalja Bauminger dom przy ul. Józefa lwh. 1649 wartości 16676.80 kor. tudzież pół domu 2 piętr. przy ul. św. Sebastyna lwh. 1080 wartości 49.871.10 kor:

pół domu piętr. przy ul. św. Sebastyana lwh 1208, wartości 20.239,90 k.,
pół domu 3 piętr. przy ul. Jasnej lwh 1231 wartości 29015 k.
pół domu 2 p. przy ul. św. Sebestyana lwh. 1207 dziel. VIII, wartości 58.874 kor., wreszcie po jednej dziewiątej części całości z
domu 2 p. przy ul. Felicjanek wart. 64 tys.
domu piętr. przy ul. Długiej wart. 75.591.
domu 2 piętr. przy ul. Starowiślnej wartości 68.680 k.
domu 2 piętr. przy Blichowej wartości 88.590.
parceli budowlanej przy ul. Rakowickiej Topolowej wartosci 11039.

KALENDARZYK NIEDZIELNY.

W niedzielę dnia 26 maja.

Teatr miejski wieczorem „Bolesław Śmiały“.

Teatr ludowy po południu i wieczorem „Bohaterowie z pod portu Artura“.

Park Jordana. Festyn krakowskiego koła pań T. S. L na założenie seminarjum nauczycielskiego w Białej.

Strzelnica po południu strzelanie o fanty.

„Gwiazda". Majówka na Woli Justowskiej.

„Sokół" w Podgórzu. Pierwszy wyścig wiosenny Kolarzy na drodze do Mogilan.

Park Krakowski: przedstawienie Teatru rozmaitości. Popołudniu koncert muzyki wojskowej.

— *Kronika lwowska.* (Kor. wł.) Zjazd delegatów okręgu lwowskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. Rozpocznie go uroczyste poświęcenie sztandaru, ofiarowanego bursie Tow. „Szkoły ludowej" przez lwowskie Koło pań. Aktu poświęcenia dokona Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Bilczewski w kościele Klarysek punktualnie o g. 9 rano. Po uroczystości sztandarowej i po zwiedzeniu bursy, rozpoczną się o godz. 11 przed południem obrady Zjazdu w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki l. 10) z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, sprawozdanie Zarządu okręgowego za rok ubiegły; referat o stanie Kół Towarzystwa „Szkoły ludowej" w okręgu; referat pracy oświatowej w miastach; wybór zarządu Związku okręgowego na rok bieżący.

Pierwsza wzorowa hala targowa. Komisya aprowizacyjna na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła jednomyślnie wybudowanie hali targowej na placu Strzeleckim kosztem przeszło 400.000 koron.

Hala ta zaopatrzona zostanie wzorem Pesztu, Frankfurtu, Kolonji, w chłodzarnie, magazyny itp. urządzenia, które niepomiernie przyczynić się mogą do obniżenia cen artykułów spożywczych o tile, że przy tych urządzeniach będą mogły być przetrzymywane przez czas dłuższy ryby, kartofle, szparagi, jaja itp.

Za tą uchwałą, którą zaaprobuje jeszcze Rada miejska, uchwalono uporządkowanie kolejno wszystkich placów targowych w mieście, tak, że można mieć nadzieję, że skoro do tych rzeczy targowych zapalił się formalnie wiceprezydent dr. Rutowski, sprawy aprowizacyjne będące dotąd w fazie wiecznych ankiet, projektów, wniosków, rezolucyj, zostaną przecież raz definitywnie załatwione.

Nie udała kradzież. Pani A. Pordesowa, mieszkająca przy ul. Zołkiewskiej padła wczoraj rano ofiarą znacznej kradzieży. Przyjęta bowiem przez nią przed kilku dniami do służby Marja Jarosz, korzystając z nieobecności w domu chlebodawczyni, skradła kosztowności wartości 600 kor. poczem zbiegła. Poszkodowana jednak miała szczęście, spostrzegłszy bowiem kradzież, udała się na poszukiwanie sprawczyni które uwieńczone zostało przytrzymaniem złodziejki w ul. Słonecznej. Przy Jaroszównej znalazła pani Pordesowa wszystkie skradzione przedmioty z wyjątkiem pierścionka wartości 40 kor. którego nie odebrała. Aresztowana przyznała się w toku dochodzenia na policji do popełnienia tej kradzieży za namową swego kochanka, a przy pomocy swej znajomej, Marji Suchockiej, która stała na straży przed domem. Za to Suchockiej dała ów pierścionek, którego pani P. nie znalazła, przytrzymawszy ją w ul. Słonecznej. Odebrano go jednak od Suchockiej, poczem wraz z Jaroszową oddano do aresztu.

Pływzm dla „trybuna" Diamanda objawili dwaj bracia uczniowie szkoły żydowskiej w sposób niezwykle oryginalny. Oto onegdaj w czasie lekcyi zauważył nauczyciel, że obaj chłopcy zachowują się bardzo niespokojnie i nieustannie się drapią. Nauczyciel zaprowadził chłopaków do kancelaryi dyrektora i kazał służącemu szkol nemu zbadać powód niespokojnego ich zachowania się. Po rozebraniu chłopców przedstawił się obecnym niezwykły widok. Oto obaj chłopcy mieli całe ciało pokryte odciskami stampili kauczukowej z napisem: „Dr. Herman Diamand". Jak pokazało się, ojciec malców jest agitatorem dr. Diamanda i posiada w domu stampilię z nazwiskiem swego patrona, który w czasie wyborów wybijał wyborcom na kartach. Malcy dorwali się pod nieobecność ojca stampilii i poduszki z farbą i zadokumentowali swą duchową przynależność do partyi socyalistycznej i pietyzm dla kandydata socyalistycznego na okręg 3, obstępło wując sobie jego nazwiskiem wszystkie części ciała. Naturalnie ostra anilinowa farba działała drażniąco na skórę, wywołując u malców „nerwowe" objawy, które zwróciły na nich uwagę nauczyciela.

— **Ogień i wypadek.** W sklepiku z naftą przy ulicy Dominikańskiej wybuchł dziś rano ogień skutkiem eksplozycji palącej się maszynki naftowej, na której właścicielka sklepu gotowała sobie śniadanie. Zalarmowano natychmiast straż pożarną, ale ponieważ rozmiary ognia były małe, udało się rychło płomienie udusić, zanim jeszcze tren pożarny mógł ze strażnicy dojechać. Szkoda z powodu ognia bardzo mała, za to straż ogniowa miała fatalny wypadek. Na skręcie z placu Strzeleckiego w kierunku ul. Grodzickich wywrócił się wózek, na którym jechali naczelnik p. Żytny, jego zastępca p. Złotowski i strażacy. Pp. Zytny i Złotowski wyskoczyli z wózka, woźnica wypadł na wóz, obok jadący jeden ze strażaków, padłszy na ziemię pokaleczył się.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. wł.)

— *Radwanice* (przy Ostrowie.) Z Radwanic donoszą nam: W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się tutaj polski wieczorek towarzyski z odczytem i przedstawieniem teatralnem ku uczczeniu konstytucyi 3 maja. Piękny odczyt wygłosił p. Godłowski, kierownik polskiej szkoły w Pol. Ostrawie. Odegrano „W Dąbrowie górniczej" pod reżyseryą p. Sierakowskiego, nauczyciela w tejże samej szkole. Miejscowa dziatwa przybyła z rodzicami zaprodukowała szereg piosenek patryotycznych z deklamacyami.

Celem wieczorku było rozbudzenie ducha narodowego i agitacya za polską szkołą kosztem gminy, jeżeli się zważy, że 3000 polskiej ludności nie posiada szkoły w języku macierzystym a skazaną jest na przymusową czechizacyę w szkołach miejscowych czeskich. *M.*

— **Żywcem spalona.** Pani I. Matznerowa, wł. realności w Morawskiej Ostrawie, nalewając do niezupełnie jeszcze wygasłej maszynki spirytusowej spirytus, spowodowała eksplozję płynu we flaszce. Nieostrożna kobieta w jednej chwili stanęła w płomieniach, a do szpitala przewieziona, zmarła tego samego dnia. Krewna p. Matznerowej, która na płonącej usiłowała zgasić ogień, doznała także licznych oparzeń.

Wybory.

KRAKÓW-PODGÓRZE-WIELICZKA.

PODGÓRZE. Do godziny 7 wieczorem. Obliczono 3654 głosów. Otrzymali: Klemensiewicz 1578, Bujak 819, Wójcik 175. Rozstrzelonych 82.

KRAKÓW. Dotychczas obliczono 3152 głosów. Otrzymali: Wójcik 3535. Klemensiewicz 2651, Bujak 1820. Reszta rozstrzelona.

WIELICZKA. W okręgu wielickim znany wynik z 13 miejscowości. Brak jeszcze z dziewięciu. Na oddanych ważnych głosów 5866 otrzymał Bujak 2269, Wójcik 2543, Klemensiewicz 949, reszta rozstrzelona.

* * *

BOCHNIA, NIEPOŁOMICE, BRZESKO.

UJŚCIE SOLNE. (tel. pryw.) Głosowało 420. Ks. Stojałowski otrzymał 271, Górski 95, Batko 33, Ruebenbauer 21.

O godzinie wpół do 12 w nocy znany był częściowy rezultat: ks. Stojałowski 5448 głosów, Ruebenbauer (lud.) 1860, Górski (kons.) 1400, ks. Batko (nar. dem.) 1260 głosów.

* * *

OKRĘG

SUCHA — ŻYWIEC — MAKÓW — JORDANÓW.

Oddano 17.202 głosów. Fijak (centr.) 7040, Pawluszkiewicz (centr.) 5502, Dolais (dem.) 961 Stolaski (centr.) 2539. Prawdopodobny ściśły wybór.

* * *

WYBORY WE LWOWIE,

LWÓW. W okręgu piątym przy ścisłym wyborze wybrany został prof. dr. Franciszek TOMASZEWSKI nar. dem. 1274 gł. Dr. Tadeusz Dwernicki post. dem. otrzymał 1231 gł.

W okręgu VI wybrany prof. dr. Józef BUZEK nar. dem. 1165 gł. przeciw Arturowi Hausnerowi soc. dem. 1077.

W okręgu III wybrany został dr. Herman DIAMAND soc dem 2478 gł. przeciw Samuelowi Horowitzowi kons. 2447 gł.

LWÓW. Według dokonanego w przybliżeniu obliczenia w okręgu II padło 1847 gł. na Ernesta Breitera, a na dr. Stesłowicza dem. 1661. Definitywny wynik znany będzie dopiero dziś, gdyż skrutynium odroczono do dziś g. 11 przedpoł.

* * *

STANISŁAWÓW.

STANISŁAWÓW. W okręgu XIV oddano głosów ważnych 3829. Paweł Stwiertnia post. dem. otrzymał 1976, dr. Braude syon. 1853. Wybrany STWIERTNIA.

* * *

ŻYDACZÓW-ROZDÓŁ.

Wynik wyborów w okręgu 34 przedstawia się według definitywnego obliczenia jak następuje: Oddano ważnych głosów 6794. Absolutna większość 3363. Otrzymali Dawid ABRACHAMOWICZ 3542, Ernestr Breiter 1794, dr. Malz syon. 1266. Wybrany Dawid ABRAHAMOWICZ.

* * *

JAWORZNO - CHRZANÓW

KRZESZOWICE - LISZKI.

LISZKI. Uprawnionych 5328. Głosowało 3140. Otrzymali: ks. Sponder 2217, Kurowski 713, Dąbek 156, Stohandel 6.

* * *

BIAŁA - OŚWIĘCIM - KĘTY - ANDRYCHÓW.

W okręgu wyborczych 36 głosowało dotychczas 14.751 wyborców. Dobija otrzymał 7490, ks. Hanusiak 3187, Daszyński 3151. Brakuje jeszcze rezultatu z jednego miejsca wyborczego. Możliwy ściślejszy wybór między trzema.

Telegramy.

KONGRES ROLNICZY.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Związku stowarzyszeń rolniczych przyjęto wnioski w sprawie wspólnej statystyki europejskich związków i w sprawie organizacji pobierania rolniczych artykułów. Następnie zjazd zamknięto.

UROCZYSTOŚĆ LINNEUSZA.

WIEDEŃ. Towarzystwo zoologiczno-botaniczne urządziło wczoraj uroczystość Linneusza.

KONFERENCJA POKOJOWA.

HAGA. (B. kor).Pierwsza Izba deputowanych uchwaliła 100.000 florenów na przyjęcie reprezentantów mocarstw na konferencji w Hadze. Minister spraw zagranicznych zawiadomił, że położenie kamienia węgielnego pod pałac odbędzie się w dniach najbliższych.

Z OBRAD DUMY.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Duma zajmowała się wczoraj wypracowaniem przez komisję przedłożeniem ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie udzielenia 17 i pół miliona rubli dla dotkniętej głodem ludności.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel. W dyskusji mowcy lewicy wystąpili przeciw przedłożeniu motywując to to tem, że nie chcą rządowi powierzać pieniędzy ludu. Mowcy kadetów i prawicy wzywali lewicę do porzucenia polityki w kwestji, w której chodzi o pomoc dla cierpiącej ludności.

Zwłaszcza Rodiczew wystąpił ostro przeciw tej taktyce i zwrócony do socjalistów, powiedział: „Nie mogę wprawdzie zaradzić brakowi zdrowego rozsądku ludzkiego u panów ale sądzę przynajmniej, że zdołam poruszyć panów sumienie. (Protesty na lewicy). Cały kraj oskarżałby Dumę o obojętność wobec nędzy chłopów, gdyby ona wzbraniała uchwalić kredyt! Nie wolno mieć na oku tylko afery z Hurką-Lidwall. Rząd wniósł przeciw Hurce skargę. Mowca zakończył słowami. Porzućcie waszą dotychczasową taktykę, obierzcie inną drogę, wznieście się na narodowe stanowisko (Oklaski na prawicy i centrum). Nie udzielić kredytu dla ulżenia głodu, byłoby zbrodnią lub dziełem głupoty“.

Mowa Rodiczewa wywarła wielkie wrażenie.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Duma po dłuższej dyskusji przyjęła przedłożenie 176 gł. przeciw 149. Polacy wstrzymali się od głosowania.

Duma odrzuciła wniosek przeprowadzenia w sobotę dyskusji nad onegdajszą deklaracją Stołypina w kwestji agrarnej. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

ROSYJSCY R EWOLUCJONIŚCI W BERLINIE

BERLIN. Dzienniki tutejsze donoszą, że policya dowiedziała się, iż przebywający tu rosyjscy studenci stoją w styczności z berlińskimi anarchistami. Przed kilku dniami uwięziono berlińskich anarchistów Kar-Funkensteina i Weissa. Celem uzyskania dalszego materyału do konano rewizyi w rosyjskich czytelniach w Berlinie i Charlottenburgu, przyczem skonfiskowano znaczną ilość pism anarchistycznych. Na podstawie tego materyału uwięziła policya 10 osób, z których wczoraj przed południem sześciu jako uciążliwych cudzoziemców wydalono, a 2 oddano prokuratoryi za udział w zakazanych związkach tajnych.

Z SEJMU FINLANDZKIEGO.

HELSINGFORS. Pet. ag. tel. donosi: Prezydentem sejmu finlandzkiego został wybrany adwokat Svinhufvod, reprezentant stronnictwa młodo-fińskiego, kandydat staro-fiński otrzymał 58 głosów.

Wiceprezesami wybrani zostali: socyalista dr. Ursin. i prof. baron Palmen, przywódca partyi staro-fińskiej.

HELSINGFORS. Podczas onegdajszego posiedzenia sejmu finlandzkiego podpisał prezydent uroczyste przyrzeczenie strzedz praw cara, wielkich książąt, Finlandyi i narodu fińskiego, poczem odczytał depeszę powitalną Dumy do sejmu. Sejm polecił prezydentowi ułożyć telegraficzną odpowiedź. Tekst jej zostanie przed wysłaniem przedstawiony sejmowi.

WRZENIE W PERSYI.

TEHERAN. Pojawiły się tu proklamacye antidynastyczne. Gubernator Larystanu, brat szacha, podburza koczownicze szczepy i gromadzi wojska.

W Tabris w dalszym ciągu trwają niepokoje.

W miejscowości Kersmdriszak i Sziras panuje zupełna anarchia.

W miejscowości Reszt rewolucyoniści obsadzili urząd cłowy i urzędy telegraficzne.

WIEDEŃ. Prezydent najwyższego trybunału Steinbach, chory od dłuższego czasu, doznał wczoraj ponownie ataku apoplektycznego i stracił mowę, Steinbach już dawniej z powodu złego stanu zdrowia wniósł podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Następcą jego jak słychać, ma zostać minister dr. Klein.

Po zamknięciu numeru.

KRAKÓW.

KRAKÓW. Wójcik 8703, dr. Bujak 5501, Klemensiewicz 5450.

Wybór ściślejszy pomiędzy trzema kandydatami.

WYBORY.

Chrzanów. W okręgu nr. 35 głosowało 15.176 wyborców. Otrzymali: Stohandel (centr.) 5236, Kurowski (soc.) 5034, ks. Szponder 4426, Dąbek (lud.) 247. Odbędzie się wybór ściślejszy na dwóch posłów między Stohandlem, Kurowskim i Szpondrem.

NADESŁANE

Wartość

smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h).

Maggi'ego odznaczenia: 5 wielkich nagród, 34 złotych medali, 6 dyplomów honorowych, 9 honorowych nagród. Siedmiokrotnie poza konkursem m. i. na wystawach światowych w Paryżu w 1883, i 1890. (Juliusz Maggi jako sędzia.)



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, BABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

KRAKÓW

Telefon Nr. 81. **ulica Radziwiłłowska 31.** Telefon Nr. 81.

róg ul. Lubicz.

LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przychodnich.

AMBULATORYUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.
Godziny przyjęcia od 9 do 11 przed południem.

SALA OPERACYJNA.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI (prześwietlanie i leczenie)

Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera oraz do mechanoterapii i ortopedji.

Dr. ARTUR FROMMER

b. długoletni sekundarjusz oddziału chirurgicznego szpitala ś. Łazarza ordynuje od 2—4 po poł. 480 50

Baczność Rodacy! — Swój do swego!

Pierwsza polska szkoła dla krawców

Nowy system kroju,

górujący nad wszystkimi innymi!

Szanownym interesantom zwracam uwagę na mój udoskonalony system kroju, nie mający sobie równego. Długoletnia praktyka. — Sława pierwszorzędnej szkoły.—Prospekty franko.

O łaskawe poparcie uprasza

za Dyrekcyę

J. Plewczyński.

Internationale Zuschneideschule
Neusalz a. O., Kirchstr. 7—9.

650—4

Wózki dziecinne kupuje się najlepiej we fabryce

L. BAUMANNA, właściciela c. i k. patentu, Wiedeń, VI 2, Millergasse Nr. 6 dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom hygieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe i eleganckie, i sporządzone są w cenach od najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis.

624—6

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważyć należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym - - - - znaku - - - -

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

FILIE:	FILIE:
Kraków, Kazimierz. Wolnica.	Nowy Sącz, Jagiellońska.
Chrzanów, Mickiewicza.	Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Tarnów, Wałowa 15.	Łańcut, Rynek.
Jarosław, Krakowska 30.	Tarnobrzeg, Rynek.
Rzeszów, Trzeciego maja 5.	

Na spłaty **ZEGARY** każdemu

jak również przedmioty precyzyjne ze złota i srebra

na raty miesięczne od 3 kor. wzwyż

Uhren-Versandhaus Mendl Wien IX/I Porzelangasse 25. Cenniki za doręczeniem marki

---

Lawn Tennis, Rakiety, Piłki, Buciki i t. p.



KROKIETY, Hamaki

i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA, Kraków Rynek 37.

Największy w kraju Import i Eksport Kawy

oraz

PALARNIA

podług najnowszych zasad hygieny za pomocą gorącego powietrza, najnowszemi maszynami

Jakóba Piekły

w Podgórzu

poleca

Kawy Palone

codziennie świeże!

Nr. 1 **Santos Superior,** bardzo dobra 1 Kilo 2 K. 60 h.
Nr. 2 **Santos Melage,** przednia 1 Kilo 2 „ 80 „
Nr. 3 **Capitania,** smaczna arom. 1 Kilo 3 „ 40 „
Nr. 4 **Ceylon,** mieszana na sposób Karlsbadz. 1 Kilo 3 „ 84 „
Nr. 5 **Jawa Liberya,** grubo-ziarnista 1 Kilo 4 „ 16 „
Nr. 6 **Ceylon najprzedniejsza,** mieszana na sposób arabski, wyśmienita 1 Kg. 4 „ 80 „

Fabryka szkła za Krakowem potrzebuje praktykantów

w wieku 12 do 14 lat. Ofiaruje zupełne utrzymanie dla tych uczni i pewne miesięczne wynagrodzenie. Bliższych informacyi udziela LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ Lwów ulica Słowackiego 18. 636 8

Schampoo-Tarool

środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania włosów.

Wyłącznie do nabycia u firmy

REIM i SPÓŁKA, Kraków.

644—3

Starsza kobieta

inteligentna, znająca się na kuchni, potrzebna jest do zarządu domem. Zgłoszenia do 10 czerwca pod **F. G.** poste restante, Wadowice. 646 3

H. Telesznicka

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. l. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

APTEKA

w zachodniej części Galicji jest wraz z domem **do sprzedania.** Wiadomości udziela Zarząd apteki w Łopanowie, p. Łapanów. 647

Książeczka

„Najpiękniejszy dzień mojego życia".

czyli Pamiątka 1-ej Komunii św wydano w myśl kurendy konsystorza i metropolitalnego Lwowskiego z r. 1903 w sprawie 1-ej Komunii św. dzieci, opracowana jest w ten sposób; iż może s użyć młodzieży obojej płci jako podręcznik do modlitwy i po 1 ej Komunii św. na długie lato. Cena oprawnej w płótno **po 50 h.** przy większej ilości opust Lepsze oprawy na żądanie. **Główny skład Wincenty Kuczabiński ul. Kopernika we Lwowie.** 491 9.

Do sprzedania

WILLA

(murowana) w uroczem podgórskiem położeniu, wraz z ogrodem, łąką, zabudowaniami, zaprzęgami, parą koni i t. d. — Wiadomości bliższej zasięgnąć można listownie u prof. Rostworowskiego, Kraków Studencka 8. [559 3

Posada rachmistrza

leśnictwa z poborami służbowemi około

1600 Koron

w gotówce, pomieszkaniem opałem, gruntem deputatowem jest do obsadzenia od Czerwca b. r. Ukończeni słuchacze krajowej szkoły gospodarstwa lasowego żonaci, z kilkuletnią praktyką, pięknem pismem, biegli w rysowaniu planów mają pierwszeństwo. Podania do Zarządu dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach poczta Padew. 633 2

Browar w Nowym Targu

potrzebuje około **200 ćwiartówek** po 25 l smolone i cementowane nowe, kupuje i używane w dobrym stanie. 635 3

Bona niemka

młoda inteligentna, poszukuje posady do starszych dzieci, najchętniej na wyjazd do kąpiel lub na wieś. Łask. zgłoszenia H. H. post. rest. Biała. 634 3

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Panienka

sierota, uczęszczająca do Seminaryum w Klasztorze W. W. p. p. Klarysek w St. Sączu z powodu słabego zdrowia potrzebuje kuracyi w Rabce.

Poleca się tę biedną istotę, pozbawioną środków materyalnych Miłosierdziu pań lub rodzin — potrzebujących wyręki i towarzystwa.

Adres wskaże p. Wanda Dąbrowska w Nowym Sączu. 557 0

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

Przestroga!!

dawno już wypróbowana Greensill'a

Woda do płókania ust

bywa naśladowaną. — Odrzucajcie flaszki, na których brak uwidocznionej tu marki ochronnej.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i lepszych składach perfum.

369 12

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schulz w Krakowie Rynek gł. Nr. 32 i takowy nadal pod własną firmą Stefan Porębski prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności.

STEFAN PORĘBSKI

Kraków, Rynek gł. 32 dawniej Andrzej Schulz.

W niedziele i święta handel zamknięty.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

MYDŁO Schichta

jest najlepsze!



Bielizna tu leży śnieżysto biała,
Jak jeszcze nigdy nie bywała.
Popatrzcie tylko w jakim ładzie,
Leży bielizna w szufladzie.
Bez mydła z jeleniem nie możesz prać
Gdy chcesz gospodyni oszczędzać!

Czem jest „Ominol"?



„Ominol"

jest obecnie najtańszym i najwygodniejszym środkiem do czyszczenia i szorowania.

„Ominol"

czyści wszelkie przedmioty kuchenne, czyści szkło, porcelanę, mosiądz, miedź, nikiel, stal, żelazo, i t. d.

„Ominol"

jest także do mycia rąk jedynym i dlatego nie powinien brakować w żadnem gospodarstwie, u żadnego rzemieślnika i żadnej w fabryce.

Wszędzie do nabycia

JERZY SCHICHT, T. A. Aussig n. Ł. Czechy.

Poczta, tej kole i stacya Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej., mleczarń, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne** i do fasad, **cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczb zajętych robotników 700. -

Senzacyjna nowość!



Kostyumy bluzkowe Louise zł. 5.25

Ta piękna toaleta, specyalność naszej firmy odznacza się szczególniej elegancyą i zachwycającem wykończeniem i są zrobione po największej części z biało-czarnej pepitki i z najlepszego gatunku letniego loden, czarnego, legetthof, drap, szarego. oliwkowego, brązowego, bordeaux, — bluzka z modnym karczkiem, z fałdami na przodzie, suknia ze szwami na wierzchu, dołem z wachlarzami.

Cena całego kostyumu zł. 5.25.
Sama bluzka zł.2.50, suknia zł. 3.

Przy zamówieniu upraszam o dokładną miarę. objętość szyi, szerokość piersi, długość ramion, dłudość plec w, długość subni z przodu i z tyłu, objętość talji i bioder. Wysyłka za pobraniem przez

DAMEN-MODEN-EXPORTHAUS
H. AUER
Wien, IX 2 Nussdorferstrasse 3—7.

Odznaczony w Paryżu: Pierwszą nagrodą wielkim złotem medalem. 412 6

K. 450.000

ogólna cyfra głównych wygranych 13 w rocznych ciągnieniach 13

przedstawiają następujące pięć list wygranych:

Austr. losu czerw. Krzyża
włoski losu czerw. Krzyża
węgierski losu czerw. Krzyża
losu Bazylika budowy tumu
losu Serbski państw. (tyton).

Wszystkie pięć list wygranych razem gotówką K. 71.25 lub

w 32 ratach miesięcznych po K. 2·50

Po nadesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem poczt. otrzymuje kupujący, prawnie kontrolowane, ostęplowane potwierdzenie kupna z wyszczególnieniem seryj i numerów efektów mocą którego nabywa wyłączne prawo gry, a wszystkie wygrane stają się jego wyłączną własnością. Stali zastępcy miejscowi poszukiwani Bank- und Wechslerhaus

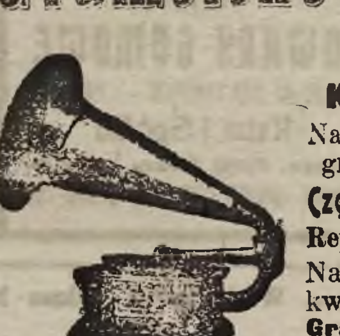
„MährNiederösterr.Merkur"

Brünn, Neugasse Nr. 20. [484 1

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 zlr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

ROWERY

używane w dobrym stanie z masy konkursowej sprzedaję po bajecznie tanich cenach od K. 50 do 80, nowe od K. 90 do 150 z gwarancyą dwuletnią. Raty wykluczone. Zadatek K. 15 pożądany. Polska firma Stanisław Rundbakin, Wien, IX Mosergasse 10. Nabywcy nowego roweru dostają eleg. zegarek z amer. złota za darmo. 615 5

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego!